

"Proces" Hamleta - zawodowi sędziowie, prokuratorzy i adwokaci na scenie

kae 08-11-2014, ostatnia aktualizacja 08-11-2014 09:22

źródło: www.sxc.hu

Zawodowi sędziowie, prokuratorzy, adwokaci czy biegli psychiatrzy wystąpią na scenie łódzkiego Teatru im. Jaracza w "procesie" Hamleta oskarżonego o zabójstwo Poloniusza. Będzie więc oskarżenie, przewód sądowy, przesłuchania biegłych oraz świadków i tylko wyrok pozostaje niewiadomą.

Spektakl "Please, continue (Hamlet)" to dzieło holenderskiego artysty sztuk wizualnych Yana Duyvendaka i katalońskiego reżysera Rogera Bernata, którzy wspólnie stworzyli nową formułę uprawiania teatru. Spektakl prezentowany na wielu europejskich scenach, jest skonstruowany jak proces karny i rozgrywa się w przestrzeni zaaranżowanej na podobieństwo sali sądowej.

Na scenie odbywać się będzie więc "prawdziwy" proces sądowy, w którym podsądnym jest szekspirowski Hamlet oskarżony o zabójstwo Poloniusza. Wezmą w nim udział zawodowi sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, a także ławnicy wybrani spośród publiczności. Nie zabraknie zawodowych protokolantów, policjantów, biegłego lekarza sądowego, który przeprowadzi "sekcję zwłok" czy psychologa i psychiatrów, którzy przygotowali opinię dot. stanu psychicznego i poczytalności Hamleta.

Aktorzy występują jedynie w rolach: Hamleta (Marcin Korcz) oraz świadków: jego matki Gertrudy (Dorota Kiełkiewicz) oraz odrzuconej kochanki Ofelii, w którą wcieli się Agnieszka Więdłocha. Akcja toczy się współcześnie i rozgrywa się w środowisku ludzi bezrobotnych i nie zawsze przestrzegających prawa. Rodzina Hamleta mieszka w 50-metrowym mieszkaniu w bloku na czwartym piętrze bez windy.

Aktorzy nie występują w kostiumach "z epoki", ale w żółtych koszulkach z napisem "aktor". Prawnicy występować będą w swych zawodowych strojach, czyli prawniczych togach.

Autorką adaptacji scenariusza, który ma formę akt sądowych, do polskich realiów jest znana m.in. z programów telewizyjnych sędzia Anna Maria Wesołowska. Ona sama wystąpi w roli sędziego pomocniczego w jednej z obsad spektaklu. W "rolach" głównych sędziów na scenie pojawią się przewodniczący wydziału karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sędzia Jerzy Leder oraz znany z programów telewizyjnych sędzia Artur Lipiński.

Oskarżenie reprezentować będą b. prokurator krajowy, znany m.in. z rozbicia tzw. łódzkiej ośmiornicy Kazimierz Olejnik oraz rzecznik łódzkiej prokuratury okręgowej Krzysztof Kopania. Obrońcami Hamleta będą mecenas: Paweł Sobczak i Bartosz Tiutiunik. Mając do

dyspozycji akta, biegłych i świadków, których będą mogli przesłuchiwać będą oni "walczyć" o życie Hamleta.

Wynik procesu jest trudny do przewidzenia, bo może zależeć od treści zeznań świadków, czy składu sędziowskiego. Aktor występujący w roli Hamleta na potrzeby przedstawienia przeszedł kilkugodzinne badanie psychiatryczne jako oskarżony. Na proces ma zostać doprowadzony z "aresztu".

Sędzia Wesołowska zapowiadając wcześniej spektakl przyznała, że w swojej karierze osądziła "co najmniej kilku takich Hamletów". Po przeczytaniu dzieła Szekspira była przekonana, że uniewinniłaby duńskiego księcia. Ale nie wie, jak postąpiłaby w przypadku uwspółcześnionej wersji Hamleta, który "czasem popała skręty".

Przedstawienie odbywać się będzie właściwie bez prób - z jednym spotkaniem z reżyserem dla wszystkich uczestników spektaklu, a zamiast roli do nauczenia aktorki - podobnie jak i prawnicy - otrzymali do przestudiowania akta śledztwa i zapis chronologii wydarzeń opracowany na motywach dramatu Szekspira.

Jeden z oskarżycieli, prok. Krzysztof Kopania przyznał w rozmowie z PAP, że ma już pewne spostrzeżenia po przeczytaniu akt i wie jakie pytania chce zadać, na co zwrócić uwagę "sądowi". Przyznał, że sprawa nie jest do końca jednoznaczna i dużo zależy od tego, w jaki sposób potoczy się rozprawa na teatralnej scenie.

"Właściwie mogę być pewien tylko tego, co powiem uzasadniając akt oskarżenia. Będzie możliwość zadawania pytań oskarżonemu, świadkom i biegłym - sytuacja dowodowa może się zmienić, bo scenariusz nie jest sztywno zakreślony. Nie wiem więc jakim materiałem dowodowym będę dysponował na zakończenie procesu" - powiedział prok. Kopania.

Przyznał, że w spektaklu Hamlet w swoich wyjaśnieniach jak i Gertruda w zeznaniach twierdzą, że do zabójstwa doszło przypadkowo. "Oscylujemy więc pomiędzy nieszczęśliwym wypadkiem, nieumyślnym pozbawieniem życia, a zbrodnią zabójstwa.

Moim zadaniem materiały, które mam wskazują, że mamy do czynienia z zabójstwem i to będę chciał przed "sądem" udowodnić" - zapowiedział prokurator. Przyznał, że treść przed występem na teatralnej scenie jest duża, chyba nawet większa niż na prawdziwej sali sądowej. Ma jednak nadzieję, że wpłynie ona mobilizująco.

"Sądowa" batalia zapowiada się długa, bowiem spektakl ma trwać nawet trzy godziny.

Polska premiera spektaklu odbędzie się 10 listopada w ramach III Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Nowa Klasyka Europy organizowanego w łódzkim Teatrze im. Jaracza. Następnego dnia przedstawienie pojawi się w nowej "obsadzie" prawniczej. Według organizatorów cały dochód uzyskany przez zawodowych prawników ma zostać przekazany na rzecz wskazanego przez nich stowarzyszenia, fundacji lub organizacji charytatywnej - prawdopodobnie będzie to organizacja niosąca pomoc ofiarom przestępstw.

